Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 180 — Kraków, poniedziałek 6 sierpnia 1923 — Rocznik XXXII

1500 marek za numer

Redakcja i Administracja: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Reklamacje otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcja rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Miesięcznie marek 37000

Zagranicą miesięcznie 66.000 Mk
Tygodniowo w Krakowie 8200 Mk
Konto czekowe PKO Nr 140.256

W sprawie gospodarki chjeńsko-piastowej

Przemówienie sejmowe tow. Diamanda

MINISTER MIMOWOLI

P. Linde poniósł wielką ofiarę, przyjmując tekę ministra skarbu, lecz uważa on siebie za urzędnika, który nie może odmówić przyjęcia urzędu, gdyby nawet natrafić miał na wielkie trudności. Rozumiem jego niechęć, bo jestem przekonany, iż tylko człowiek, posiadający bardzo bogate doświadczenie w tych dziedzinach i znający się na skarbie ze stanowiska ministra skarbu, mógłby ten urząd spokojnie objąć.

EXPOSE, KTÓRE NIC NIE MÓWI

Expose p. Lindego nie daje tego, czegośmy się mogli spodziewać po oświadczeniu p. Kozickiego z tej trybuny, że odpowiedź na wniosek p. Rudzińskiego, który domagał się planu sanacji, znajdzie się w expose ministra skarbu. Planu w tem expose niema żadnego. P. minister Byrka powiedział, że z winy pism ogólne wiadomości o skarbie są tak rozpowszechniane, że niema czytelnika pism, któryby takiego expose napisać nie mógł (wesołość). I bez expose wiedziałem, że p. Linde dążyć będzie do ustalenia kursu marki, do podniesienia dochodów a zmniejszenia wydatków, że ma zamiar założyć bank emisyjny. To expose znałem już przed jego wypowiedzeniem, ale chodzi o środki. Sytuację można porównać do tej, gdy rodzina zrozpaczona wzywa do chorego nowego lekarza i pyta, jak będzie go leczył, a on odpowie: będę go leczył tak, aby był zdrów, wstał, poszedł na spacer i z apetytem zjadł obiad (wesołość na lewicy).

P. **Harusewicz:** Pana to dziwi?

Tow. **Diamand:** Mnie to dziwi, że panu to wystarczy, albo może i nie dziwi. Lecz, proszę panów, jeżeli się chce wiedzieć, czy temu lekarzowi można ufać, trzeba poznać jego diagnozę i terapję. (Głos na prawicy: Samemu być lekarzem). Ja nie jestem lekarzem, tylko członkiem rodziny. Otóż rodzina powie, że to expose lekarza jest niewystarczające, a powiedział to przedemną i p. Byrka, który sam jest już prawie lekarzem (wesołość na lewicy), że i on jest ciekaw diagnozy i terapji.

P. KORFANTY I P. FRIEDLAENDER

Starania o podniesienie dochodów były od początku, ale w tem samem położeniu byli i Czesi.

Pos. **Chaciński:** Niezupełnie.

Tow. **Diamand:** Że niezupełnie, to zaraz przyznam. (Głos: Tam niema żydów). Czeski przemysł i w znacznej części górnośląski są w rękach żydowskich. Czy nie znacie stosunków p. Korfantego z p. Friedländerem i wspólne ich gospodarcze działanie? (Wesołość na lewicy). Dlaczego się wypieracie panowie tak bliskich powinowatych?

Pos. **Chaciński:** P. Korfanty jest dziś nieobecny, ale gdy będzie, to go zapytamy.

Tow. **Diamand:** To jest rzecz znana powszechnie, że trust Friedländera działa wspólnie i reprezentant tego trustu jest powołany do różnych górnośląskich instancyj, jest członkiem rady nadzorczej banku krajowego na wniosek tamtejszy. Ale, proszę panów, ja nie o tem chciałem mówić (wesołość). Zapomniałem nazwiska króla węglowego w Czechach. (Głos: Weinman). Jest on znany w Europie. Czechy uważają tych ludzi za zasłużonych około swojego gospodarstwa, ja nie.

DLACZEGO CZECHOM UDAŁO SIĘ UZDROWIĆ SWÓJ SKARB?

Minister skarbu czeski, który swoje działanie przepłacił śmiercią, jak Narutowicz, napisał książkę o tem, w jaki sposób doprowadził skarb czeski do porządku. Sposobem tym było: nadzwyczajne zrozumienie interesu obywateli w polepszeniu skarbu. Temu zrozumieniu zawdzięczał on wielką ofiarność obywateli. U nas tego zrozumienia niema.

Pos. **Chaciński:** Tak jest.

Największą martyrologją ministra skarbu jest wyduszanie z społeczeństwa świadczeń. Ta trudność była u nas niepokonana.

WINY NALEŻY SZUKAĆ PO PRAWICY

P. Kozicki wygłosił tu kazanie do Sejmu, ja mu wołałem: de te fabula narratur, do swojego stronnictwa mówisz, i byłbym bardzo rad, żeby jego wywody posłuch znalazły. (Głos na prawicy: Nie trzeba przeszkadzać). Czy ja panu przeszkadzam? (Głos: Na komisji). Proszę panów, na komisji sam p. Wierzbicki przyznał, że opozycja jest owocna w komisji. Jestem przygotowany na bardzo niski poziom okrzyków, lecz zawsze doznaję jeszcze niespodzianki. Przecież w komisji pod wpływem opozycji przekształciła się ustawa o podatku majątkowym. Opozycja postawiła żądanie trzyletniego terminu spłaty, gdy większość chciała 5 lat, walczyliśmy o to i zdobyliśmy to. (Głos na prawicy: Zgodziliśmy się). Musieliście się zgodzić, ale dość długo trwała ta kuracja. Tutaj wszystko szło, jak z kamienia.

WADY PODATKU GRUNTOWEGO

Przy podatku gruntowym popełniono wielki błąd: za drugie półrocze będzie on płacony według wskaźnika, za pierwsze półrocze w stosunku do marca. Te świadczenia według ceny produktów rolnych powinny być trzy razy większe. Jeszcze przed końcem sesji przełożę wniosek o zmianę tej ustawy.

Pos. **Chaciński:** Zrobiliśmy dziś.

Zobaczymy, czy będzie podwyższenie trzykrotne.

Pos. **Chaciński:** Akurat tyle.

Byłem, niestety, świadkiem klęski wniosku panów.

NA CO MA BYĆ UŻYTY PODATEK MAJĄTKOWY

Co do podatku majątkowego, pytaliśmy się, jak on będzie zużyty; odpowiedziano, że na odbudowę skarbu. To jest puste słowo bez treści. Społeczeństwo powinno wiedzieć, co się stanie z tym miljardem franków złotych.

Prawdopodobnie będziemy mieli w tym roku szalony niedobór. Zdawało się, że jeżeli ściągniemy w tem półroczu pierwszą ratę podatku majątkowego, to pokryjemy niedobór, albo przynajmniej zbliżymy się do pokrycia. Technicznych trudności nie było, bo to miała być zaliczka, oparta na własnych zeznaniach. Ale nawet p. kolega z chrześcijańskiej demokracji nie mógł skłonić większości, aby to uchwaliła.

Pos. **Majewski:** Zaliczka będzie.

Zaliczka może być dopiero w r. 1924, więc nie będzie pokrycia i trzeba będzie znowu powiększyć druk banknotów.

Europa kontroluje ilość wydrukowanych marek i jeżeli się mówi o heroicznych wysiłkach, to zapyta się: o ile zmniejszyliście druk marki.

Podatek majątkowy nie będzie tym instrumentem, który da rządowi gotówkę do szybkiego zużycia. Komisja, wbrew opozycji, postanowiła nie żądać akcji od spółek akcyjnych. Skarb nie dostanie akcji, dostanie tylko obligacje.

Pos. **Wierzbicki:** Chciałby pan być uczestnikiem wszystkich prywatnych przedsiębiorstw, odrazu upaństwowić.

Tow. **Diamand:** O ile chodzi o skarb, to tak. I chciałbym, żeby państwo głęboko dłoń wsadziło w kieszenie tych przedsiębiorstw. Rząd powinien mówić o swoich zamiarach, jak będzie dążył do rozwiązania tego najważniejszego zagadnienia, to jest do zaprzestania druku marki polskiej. Z ubolewaniem muszę stwierdzić, że w stosunku do tego zagadnienia podatek majątkowy da bardzo niewiele.

POLITYKA POKOJOWA

W gospodarce państwowej nie decydują tylko ekonomiczne warunki, ale i polityczne. Czy my mamy zapewniony spokój wewnętrzny, bawią się u nas ogniem, nie bacząc, że beczki z prochem są przepełnione. Czy jazda poważnych ludzi na studja faszystowskie nie podkopuje naszego bytu gospodarczego. (Głos na prawicy: Pańska jazda do Hamburga. To do Hamburga wolno, tylko do Rzymu nie wolno). Panu Kozickiemu wolno jechać do Rzymu, życzę mu szczęśliwego pobytu, a co do mojej jazdy do Hamburga, to wpłynęła ona na uspokojenie Europy. Manifestacja moja przeciw metodom komunistycznym i gorąca manifestacja za pokojem dała Polsce więcej, niż moje skromne siły dać mogły. Istota naszej polityki zagranicznej musi przekonać świat o pokojowych nastrojach Polski. (Głos na prawicy: Socjalizm belwederski był mocno niepokojowy). Myśmy zawsze byli za pokojem, wiem, że dla was jest to nie do spełnienia i dlatego działalność waszą uważam za szkodliwą.

OSZCZĘDNOŚCI

P. Kozicki dla oszczędności chce zarzucić inwestycje. (Głos na prawicy: Na krótki czas). Polityka antiinwestycyjna nie może się odbywać w granicach interesów państwa. Posłowie z Piasta proponują skasować 20 proc. urzędników. (P. **Dębski:** parlament francuski to zrobił). U nich było 2 razy tyle, co u nas. P. Linde rozumnie powiedział, że nie można robić oszczędności na pracownikach w przemyśle państwowym. Urzędnicy nasi są źle rozlokowani, za wielu jest w centrach, za mało na peryferjach. Ale w wielu urzędach mamy zamało urzędników, np. w skarbowości i na poczcie. Tam musimy powiększyć. W administracji mamy na 1000 mieszkańców 0.33 urzędnika, t. j. 4 proc. wszystkich urzędników. Oddalenie 20 proc. nie wpłynie na skarb. (Głos: Ziarnko do ziarnka, a będzie miarka). To dobre w rolnictwie, ale nie w gospodarstwie państwowem: Temi ziarnkami nie pokryje się deficytu. Polska na 1000 mieszkańców ma 8,33 urzędników, a Francja 8,38. Przytem my mamy 66.000 straży, czego Francja nie ma, odtrąciwszy to, wypada 5,74 na 1000 mieszkańców. W rezultacie trochę się wydali, a więcej się przyjmie. Dla oszczędności nie trzeba wydalać, lecz zmienić system, a nie słyszeliśmy żadnych projektów, oprócz mechanicznego redukowania, co w centralistycznem państwie jest niemożliwe. Państwa na wyższym poziomie kulturalnym mają więcej urzędników, tembardziej potrzebujemy ich my. Oszczędności są możliwe w wojsku, ale próba jednego z panów z prawicy nie doprowadziła do celu. Jest to związane z polityką zagraniczną i nie mam nadziei, by większość rządząca chciała pod tym względem coś zrobić realnego.

WALKA Z DROŻYZNĄ

Jest wielki sposób zrobienia oszczędności: to walka z drożyzną. Panowie uchwaliliście oszczędnościowy wniosek, przyjmując mnożną 4500, zamiast 5000, ale oszczędność w tym kierunku natrafi na przeszkody, bo nie można zwalczać drożyzny przez obniżenie płac. Płace muszą dość do norm światowych, bo i ceny towarów do tych norm się zbliżają. Musicie się liczyć z deficytem, rosnącym ponad spadek marki. W ostatnich czasach robotnicy krwią zapłacili za polepszenie bytu. I wieleż dostaje teraz tkacz? Do 24.000, czyli 3 bochenki chleba dziennie! Robotnik metalowy do 60.000, w przemyśle naftowym od 20—50 tysięcy i to uzyskali dopiero po ofiarach krwi. A ileby dostali, gdyby społeczeństwo było pozostawione tylko jednej klasie rządzącej? Klasy są koniecznością, wynikającą z ustroju kapitalistycznego. Walka klas jest koniecznym wynikiem tego ustroju i stronnictwa prawicowe uznają praktycznie i prowadzą walkę klas i niema ugrupo-

wania robotniczego, któreby nie zwracało się przeciw klasie kapitalistycznej. (Pos. **Ilski**: Obrona interesów a walka klas, to co innego). Każda marka od pana jest wywalczona walką klas.

SOCJALIZM

Chciano nas tu pouczyć o socjaliźmie. Od 30 lat stoimy w jego szeregach i dumny jestem z tego, cośmy zrobili dla państwa i społeczeństwa. Sztandar narodowy wypadł z waszych rąk, podniosła go młoda klasa robotnicza. (Oklaski na lewicy), napoiła go krwią swą serdeczną i niema tu nikogo, ktoby mógł nas nauczać. Odrzucamy tę naukę (pos. Sołtyk: Zbyt wygórowane pojęcie o sobie). Kulturalna ludzkość nie może dłużej gnić w bagnie kapitalizmu. (Głos: jak w Rosji). Panowie chcecie zatrzeć granicę między nami a komunistami, a ja zaprzeczam komunistom rosyjskim socjalistycznej idei. (Głos na prawicy: Oni siebie nazywają socjalistami). Znam panów, którzy się nazywają doktorami, a nie zawsze na to zasługują (wesołość). Zaprzeczam komunistom dlatego, że socjalizm jest nieodłączny od demokracji i pod tym względem wy raczej jesteście braćmi komunistów, dążących do dyktatury. (Sprzeciwy na prawicy). Na cóż są bojówki faszystowskie? Na co zamordowaliście Narutowicza? Nadaremnie! (Ogromna wrzawa na prawicy, bicie w pulpity. Tow. Zygmunt Piotrowski: carscy niewolnicy, carowi służyć! Głos na prawicy: precz z żydami, nie prowokować, przerwać posiedzenie. Tow. **Barlicki**: wyście apoteozowali Eligjusza Niewiadomskiego, odprawialiście nabożeństwa za jego duszę, a teraz wstyd wam. Wychowaliście społeczeństwo w ideach zbrodniczych, a teraz oburzacie się. Na waszych rękach jest krew. Wicemarszałek Seyda: Przywołuję posła Barlickiego do porządku).

Tow. **Diamand** (po uciszeniu wrzawy): Chciałem powiedzieć, że zamordowanie Narutowicza nie doprowadziło faszystów do celu. Z przyjemnością przyjmuję do wiadomości, że słowa moje tak panów dotknęły, ale nie miałem zamiaru nikomu sprawiać przykrości.

PRZYSZŁOŚĆ — NASZA

Ja i przyjaciele moi jesteśmy zasadniczo przeciwko dyktaturze, a to z tego względu, iż uważamy, iż to jest droga nie prowadząca do celu. Nie zatrzymacie pochodu socjalizmu, nie zatrzymacie. Walcząc o odbudowę Polski, **robimy dobrą socjalistyczną robotę** i przygotowujemy grunt do socjalistycznej przyszłości Polski. (Oklaski na lewicy).

Absolutyzm podnosi głowę

Wśród większości chjeńsko-piastowej kursuje obecnie jako „wielkie“ hasło dla uratowania finansów państwa — oszczędność. Nie płacenie podatków jest główną ich troską, ale robienie oszczędności tam, gdzie można i gdzie nie można. Zamianowano specjalnego „komisarza oszczędnościowego“ w osobie p. Moskalewskiego, który ma gilotynować przedewszystkiem urzędy państwowe przez wyrzucenie tysięcy pracowników na bruk.

Oszczędności są naturalnie możliwe i konieczne, ale metoda, jakiej rząd chce użyć do jej osiągnięcia, jest poprostu niedopuszczalna, gdyż godzi w podstawowe prawa Sejmu, w konstytucję, w praworządność. Zamiast wystąpić przed Sejm z programem, rząd upraszcza sprawę w ten sposób, że żąda generalnego pełnomocnictwa, aby na własną rękę, bez względu na potrzeby i nabyte prawa przystąpić do dzieła, pod którem ukryty jest właściwy cel akcji oszczędnościowej. A robi się to w następujący sposób.

Na czwartkowem posiedzeniu Sejmu rząd wniósł pod skromną nazwą projekt o upoważnieniu rządu do reorganizacji i wprowadzenia oszczędności w administracji. W myśl regulaminu projekt odesłano do komisji administracyjnej i konstytucyjnej. Uderzyło odrazu, że przewodniczący komisji ks. Lutosławski tegosamego wieczora komisję zwołał, aby na podstawie na poczekaniu wydrukowanego sprawozdania projekt rządowy przebiczować. Teraz dopiero posłowie dokładniej przy patrzyli się projektowi i spostrzegli, że godzi on w konstytucję, gdyż daje rządowi prawo do reorganizacji tj. do kasowania wszystkich urzędów, nie wyłączając naczelnych! Pod płaszczykiem oszczędności rząd chce dla siebie dyktatorskich praw, chce zupełnie usunąć Sejm, aby mógł rządzić na własną rękę i dobrać sobie urzędników, którzy jemu byliby na rękę.

To też posiedzenie komisji było bardzo burzliwe i wykazało, że rząd, oparty na swej większości, bezwzględnie chce zdusić wszystko, co mu nie jest dogodne. Toteż pos. tow. **Niedziałkowski** i **Lieberman** ostro sprzeciwili się obradom nad tym projektem, żądając przejścia do porządku dziennego nad tym projektem. Większość rządowa wniosek ten odrzuciła, ale została zmuszona do wezwania komisarza oszczędnościowego p. Moskalewskiego dla dania wyjaśnień.

P. Moskalewski nic nie wyjaśnił, względnie powiedział otwarcie, co się za projektem właściwie kryje. Oświadczył on, że jest zadużo ministrów, że trzeba ograniczyć ilość urzędników w ministerstwach wojny i spraw zagranicznych, że to jest niewinna rzecz, bo przecież „reorganizację“ już nieraz przeprowadzano.

Z ostrą krytyką tego oświadczenia wystąpił pos. tow. **Czapiński**, wskazując, że jest to urągowisko ze Sejmu. Jeżeli dotąd przeprowadzono reorganizacje bez specjalnej ustawy, poco teraz ma się taką ustawę uchwalić?

Komisja jednak nie słuchała tych głosów i postanowiła obrady kontynuować, wobec czego cała lewica wśród protestów opuściła salę.

Jakie koleje dalej ten projekt będzie przechodził, niewiadomo. Jeżeli większość będzie obstawała przy swym zamachu na konstytucję, może przyjść do nieobliczalnych następstw.

* * *

(PAT) **Warszawa**, 4 sierpnia.

Wczoraj popołudniu w dalszym ciągu obradowały połączone komisje konstytucyjna i administracyjna nad projektem ustawy o upoważnieniu rządu do poczynienia oszczędności w administracji państwowej. **Ks. Lutosławski przeprosił opozycję** za to, że komisja nie uwzględniła jej żądania, aby odroczyć dyskusję nad projektem aż do czasu zapoznania się z wnioskiem. Obecny na posiedzeniu komisarz oszczędnościowy, Moskalewski, przedstawił w skróceniu projektowane oszczędności, jakie miałyby być przeprowadzone w ministerstwie spraw wojskowych, przemysłu i handlu, kolei oraz sprawiedliwości. **O skasowaniu ministerstwa pracy i opieki społecznej niema mowy**, natomiast reformy oszczędnościowe dotyczyć muszą przedewszystkiem ministerstwa zdrowia publicznego oraz ministerstwa poczt i telegrafów. Do III czytania projektu ustawy nie przystąpiono, natomiast w ciągu całego posiedzenia trwała bardzo ożywiona dyskusja, która przedstawia się następująco:

Pos. tow. **Niedziałkowski** wniósł, aby konwent senjorów zadecydował, czy ustawa ta ma być rozpatrywana na tej sesji.

Pos. tow. **Lieberman** sprzeciwia się przystąpieniu do III czytania, które według regulaminu nie może się odbyć wcześniej niż po upływie 3 dni po odbyciu II czytania.

Pos. **Putek** (Wyzwolenie) kwestjonował prawomocność wczorajszego posiedzenia komisji ze względu na brak kompletu.

Pos. tow. **Pragier** zapytuje, czy komisarz może przedstwić spis resortów, które będą skasowane.

Pos. tow **Lieberman** oświadczył, że lewica życzy sobie wprowadzenia oszczędności w państwie, ale zgodnych z konstytucją, według której decyzja należy do Sejmu. Jeżeli rząd chce przeprowadzić akcję oszczędnościową, niechaj wniesie odpowiedni projekt do Sejmu.

Pos. **Popiel** (NPR) przypomina, że rząd Sikorskiego swego czasu żądał również zbyt daleko sięgających pełnomocnictw reformistycznych, lecz przeciwko temu wystąpiła cała Izba, **a w szczególności przedstawiciele prawicy**. Zamach na konstytucję NPR będzie zwalczać wszelkimi środkami, jakimi rozporządza partja.

Pos. **Bittner** (Ch. D.) dowodzi, że wyjątkowa sytuacja państwa wymaga wyjątkowych środków, do których należy zaliczyć akcję oszczędnościową, zamierzoną od roku, a którą komisarz reprezentuje.

Pos. **Polakiewicz** (grupa Dąbskiego) pyta komisarza, w jakich rozmiarach i kierunku przewidziana jest akcja oszczędnościowa w ministerstwie spraw wojskowych. Dalej zapytuje, czy komisarz ma zamiar skasowania ścisłej rady wojennej, wreszcie stawia wniosek, aby projekt odesłać do rozpatrzenia do komisji wojskowej.

Pos. **Frdman** (PSL) ostro atakował przedstawicieli lewicy, którzy w akcji oszczędnościowej dopatrują się zamachu na konstytucję.

Pos. tow. **Czapiński** postawił wniosek, aby ustawę odesłać do zaopinjowania komisji skarbowej.

Na tem obrady przerwano.

UWAGI

—o—

Głosujcie na 8 — wszystko potanieje!

A oto wyjątek z dziennika wczorajszego:

„Na rynku zbożowym ceny zboża i mąki poszły znów **szalenie w górę...** już piekarze nasi zatapiają ponownie swe szpony w naszem ciężko wywalczanem z dnia na dzień mieniu.

A cóż na to nasi ojcowie miasta oraz województwo? Czy nie położą już raz tamy temu **rozbestwieniu lichwy** i nie wezmą w obronę naszej **opłakanej doli?**

Widocznie panowie ci mają dużo pieniędzy i na drożyznę gwiżdżą, skoro ich to nie boli, że **my jęczymy**“.

Ktoż tak pisze: „my jęczymy?“

Endecki „Goniec“, **ósemkarzy organ**, który polując na popularność, jest w ustawicznej rozterce (tu interes, a tam serce).

Ósemkarstwo nakazuje opowiadać, że teraz, gdy chjena gospodarzy, dopiero się widzi, jak w Polsce wszystko idzie sprawniej, lepiej!

A wzgląd na to, ażeby nie odsyłano mu egzemplarzy ze słowami oburzenia — nakazuje „Gońcowi“przyłączać się od czasu do czasu do chóru skarg.

Doprawdy, jak może być lepiej w kraju, gdzie na taki galimatyas umysłowy można liczyć!

—ooo—

„Pozycja Polski mocna“

Nareszcie w jakiejś sprawie mamy mocną pozycję!

Otóż pod tym tytułem podaje naczelny organ endecki „Gazeta Warszawska“ depeszę swojego korespondenta paryskiego, Smogorzewskiego — dotyczącą **Jaworzyny.** Brzmi ona:

„Wczoraj poseł Rzeczypospolitej hr. Zamoyski odbył długą naradę z p. Peretti della Rocca, dyrektorem departamentu politycznego na Quai d'Orsay i wyraził ubolewanie rządu polskiego z powodu przekazania sprawy Jaworzyny Lidze Narodów.

P. Peretti della Rocca oświadczył w odpowiedzi, że nie było innego wyjścia z impasu, zresztą pozycja Polski jest tak silna, że może ze spokojem czekać na orzeczenie Ligi Narodów, a nawet trybunału w Hadze, o ile by rada Ligi uznała za potrzebne zwrócić się do Hagi z prośbą o opinję co do prawomocności kolejnych decyzji Rady ambasadorów w tej sprawie“.

Słowa pana della Rocca — to opoka, na której endeckie pismo opiera tytuł swojej depeszy!

Mal[illegible]a usłyszymy, że zdeponowanie sprawy jaw[illegible]yńskiej w Lidze narodów — to właściwie triumf przezornej polityki p. Seydy, który przekonawszy się ze sprawy gdańskiej, jak w Lidze uwzględniają słuszne postulaty Polski, sam zachęcił radę ambasadorów, ażeby Jaworzynę przekazać tejże Lidze...

Jak sobie endecki dziennik wyobraża inną odpowiedź dyplomaty francuskiego, chcącego się wyślizgnąć z drażliwej sytuacji?

Kogo chce endecki organ oszukać obłudnym tytułem depeszy?

Wiadomości polityczne

—o—

KTO ZAWINIŁ W SPRAWIE JAWORZYNY?

(Endecy oskarżają Poincarego)

Organ narodowo-demokratyczny w Gdańsku „Gazeta Gdańska“, pod tytułem: „Nowa zw[illegible]“ pomieszcza artykuł w sprawie Jaworzyny, w którym dla ratowania p. Marjana Seydy, atakuje osobiście francuskiego prezydenta min. p. Poincarego. „Gazeta Gdańska“ pisze dosłownie: „W ten trochę piłatowy sposób Rada ambasadorów uwolniła się narazie od merytorycznej decyzji w spornej sprawie polsko-czeskiej. Chodziło jej w pierwszym rzędzie o zwłokę i odroczenie decyzji. Powiedzmy otwarcie, chodziło o to nie trzem ambasadorom, ale wyłącznie ich przewodniczącemu prezydentowi Poincaremu. Premjer francuski poprostu walczył z Radą ambasadorów o usunięcie z porządku dziennego sesji w kwestji jaworzyńskiej. Walczył dlatego, bo wiem wiedział, że na podstawie uchwały komisji delimitacyjnej Rada musi przyznać Polsce przeważną część Jaworzyny wzamian za 2 wsie spiskie, które Polska zgodziła się oddać Czechosłowacji. Takie zaś rozstrzygnięcie groziłoby p. Benesowi klęską parlamentarną i upadkiem.“ W podobnym duchu pisał zresztą i „Głos Narodu“, choć oględniejszymi wyrazami.

Walka z drożyzną

DELEGACJA STOWARZYSZEŃ SPOŻYWCZYCH U KOMISARZA DO WALKI Z DROŻYZNĄ

We czwartek udała się delegacja stowarzyszeń spożywców z tow.: Bobrowskim, Kuryłowiczem i Zarembą na czele do nadzwyczajnego komisarza do walki z drożyzną, p. Bajdy, celem zakomunikowania mu żądań konsumentów w sprawie zwalczania drożyzny. Delegacja reprezentowała następujące związki spożywców: Związek robotniczych stowarzyszeń spożywczych, krajową spółdzielnię kolejarzy, Zespół kooperatyw urzędniczych, Związek polskich stowarzyszeń spółdzielczych „Społem".

Konferencję zagaił imieniem delegacji tow. poseł Zaremba, stwierdzając, że cała opinja publiczna zaniepokojona jest wstępnem oświadczeniem p. Bajdy, które daje możność przypuszczać, że będzie on zmierzał **do tolerowania spekulacji i drożyzny artykułów rolniczych.** Tow. Zaremba podkreślił następnie konieczność stałego kontaktu komisarjatu do walki z drożyzną z organizacjami spożywców i domagał się rozszerzenia akcji przeciwko drożyźnie, zapoczątkowanej przez komisarjat za czasów rządu gen. Sikorskiego. Dalej mówca dał wyraz zaniepokojeniu warstw pracujących wobec istniejących tendencji **wywozu wielkiej ilości zboża, około 60.000 wagonów zagranicę.** Polityka eksportowa rządu, na którą winien mieć wpływ komisarjat do walki z drożyzną, winna się liczyć w pierwszym rzędzie z potrzebami szerokich warstw ludności pracującej. Zwracając uwagę na kwestję kredytów, udzielanych przemysłowi i rolnictwu, tow. poseł Zaremba domagał się zrealizowania marcowych uchwał Sejmu, domagających się wniesienia ustawy o zabezpieczeniu podaży artykułów pierwszej potrzeby i udzielenia **tanich oraz łatwych kredytów organizacjom konsumentów.**

W odpowiedzi na przemówienie tow. pos. Zaremby, p. komisarz Bajda zaznaczył, że swego programu walki z drożyzną jeszcze (!) nie przygotował, że nad nim pracuje i „ma nadzieję", że w tych dniach go zakończy. Z poszczególnymi wywodami tow. pos. Zaremby p. Bajda się zgadza. Akcję aprowizacyjną, zapoczątkowaną przez poprzedniego komisarza, będzie „się starał" rozwijać w dalszym ciągu. W jakim kierunku mają iść te starania, widać z zapowiedzi p. Bajdy, że zamierza rozszerzyć i zreorganizować główny urząd żywnościowy przez powołanie do współpracy **przedstawicieli producentów rolnych.** Oprócz tego p. Bajda pragnie obniżyć ceny zboża przy pomocy giełd zbożowych.

W dyskusji głos zabierali: tow. pos. Bobrowski, Zaremba, tow. Librach i przedstawiciel kooperatyw urzędniczych, ob. Mrozowski. Mówcy zwrócili uwagę, że jeżeli ma nastąpić reforma G. U. Z. — jedynej organizacji zakupu zboża, — to reforma urzędu musi polegać na powołaniu do współpracy **przedstawicieli zwiazków konsumentów,** nigdy zaś nie reprezentantów producentów, którzy swój udział w G. U. Ż. wyzyskiwać będą w kierunku podwyższania cen na artykuły pierwszej potrzeby. Pomysł rzucenia zboża na giełdę jest zupełnie niefortunny, bo zboże sprzedane w ten sposób taniej, posłuży tylko spekulantom do robienia dobrych interesów i w rezultacie wywoła zwyżkę cen. Następnie przedstawiciele spożywców stwierdzili, że konieczną jest rzeczą ustawowe załatwienie sprawy zabezpieczenia na rynku podaży artykułów pierwszej potrzeby. Działalność komisarjatu musi się rozszerzyć na takie produkty, jak **węgiel, sól, artykuły odzieżowe** i t. p. Wreszcie rząd musi poczynić skuteczne kroki, celem **ukrócenia lichwy banków** i zrealizować swoje obietnice w dziedzinie kredytów dla organizacji spożywców.

P. Bajda zaczął się cofać i tłumaczyć, a wreszcie oświadczył, że **podziela słuszność wywodów przedstawicieli spożywców.** W końcu konferencji p. Bajda obiecał, że zostanie powołana **rada spożywców.** Jakie będą jej kompetencje i skład, dotąd niewiadomo, jak niewiadomo, czy p. Bajda, uznając słuszność żądań delegacji, uczyni cokolwiek, aby je urzeczywistnić.

JAK SIĘ USTALA WZROST DROŻYZNY?

Wiadomo, że główna komisja statystyczna w Warszawie ustaliła wzrost drożyzny w lipcu w dwóch cyfrach: 57'42 i 63'83 procent. Która cyfra jest prawdziwa, okaże się z przebiegu obrad komisji statystycznej. W komisji tej zasiadają reprezentanci robotników, reprezentanci przemysłowców i delegaci rządu. Na posiedzeniu wybuchł spór o to, że przedstawiciele przemysłu i przewodniczący komisji p. Weinfeld (endek), zastępca szefa głównej komisji statystycznej, żądali, aby obliczenie wzrostu drożyzny odbyło się przez porównanie cen **w ostatnim tygodniu lipca w porównaniu z cenami w ostatnim tygodniu czerwca,** podczas gdy reprezentanci robotników żądali, aby obliczenie odbyło się przez porównanie cen przeciętnych za cały lipiec z całym czerwcem.

W głosowaniu (tajnem) zapatrywanie robotników zwyciężyło i wynik był 63'83 procent. Wtedy p. Weinfeld powstał i zaczął dowodzić, że komisja nie ma prawa ustalania metody obliczania, gdyż to należy do rządu. Gdy mu z regulaminem komisji w ręku wykazano, że właśnie na podstawie regulaminu z 20 maja 1920 sama komisja ustala metody obliczania, wtedy reprezentanci przemysłowców zaproponowali, aby jeszcze raz głosowano i to jawnie, **imiennie.** Temu sprzeciwili się reprezentanci robotników, gdyż były wypadki, że za głosowanie wbrew intencjom rządu przedstawiciele komisji przez rząd mianowani zostali **wyrzuceni z posady.** Ten protest robotników poskutkował o tyle, że komisja wskutek wyjścia p. Weinfelda rozeszła się.

W ten sposób ogłoszono dwie różne cyfry: większą wedle metody stosowanej w myśl regulaminu, mniejszą narzuconą przez reprezentantów przemysłu i przewodniczącego komisji.

ZBOŻE DROŻEJE

Każdy dzień giełdowy wykazuje coraz wyższe ceny zboża przy coraz mniejszym dowozie. Wszystkie komunikaty giełdowe kończą się zwrotem: „tendencja **zwyżkowa!** Rozumie się, że ta „tendencja" daje piekarzom okazję do żądania coraz wyższych cen za chleb. I tak widzimy niebywałe zjawisko, że w czasie, kiedy na targu powinno już być zboże z nowego zbioru, ceny walają się — ciągle w górę.

Zgon Hardinga

Umarł jeden z największych potentatów świata, człowiek, który pod demokratycznym tytułem prezydenta republiki miał w swych rękach większą władzę, niż cesarze i królowie Europy. Prezydent Stanów Zjednoczonych jest nietylko głową państwa, wykonawcą uchwalonych przez kongres ustaw, ale i szefem rządu, gdyż gabinet jego składa się z powoływanych i usuwanych przez niego sekretarzy stanu, a głową on sam jest. Prezydent najpotężniejszego, bo najbogatszego w świecie państwa, wódz przeszło 100 miljonowego narodu, wyszedł — jak zwykle w Ameryce się dzieje — z małych początków: był drukarzem i dziennikarzem w jednej osobie, potem senatorem i wice-gubernatorem swego rodzinnego stanu Ohio, potem senatorem Unji, wreszcie 4 marca 1921 r. objął urząd prezydenta jako kandydat partji republikańskiej, wybrany niebywałą przedtem większością głosów.

Kontrkandydatem jego był dwukrotny prezydent z łona partji demokratycznej Woodrow Wilson. Smutny był los tego człowieka: jako idealista, przejęty myślami o ogólnym pokoju i braterstwie ludów, pojechał na konferencję pokojową do Europy, a wrócił złamany na duchu i ciele, nie przeprowadziwszy ani jednej ze swych myśli, gdyż nawet twór jego pomysłu: Liga narodów, został wypaczony i zmieniony w narzędzie przemocy, w instrument przewagi silnych nad słabymi. To też naród amerykański, widząc fiasko polityki wilsonowskiej, odwrócił się od swego dwukrotnego wybrańca i przerzucił się do drugiej historycznej partji, której kandydatem był W. G. Harding.

Nowy prezydent miał przed sobą 4 lata rządów: od 4 marca 1921 do 4 marca 1925. Wybór miał się wprawdzie w myśl konstytucji odbyć w pierwszą niedzielę października 1924 r., ale stary prezydent urzęduje jeszcze do marca następnego roku, rozumie się — o ile ponownie nie został wybrany — rządzi powściągliwie, nie przystępując do nowych zamierzeń. Gdy Harding objął rządy, zastał opinję publiczną i jej wyraz: kongres, zorjentowaną w kierunku zupełnego zaniechania zajmowania się sprawą Europy. To odsunięcie się od Europy poszło tak daleko, że senat, który ma decydujący głos w sprawach polityki zagranicznej, odrzucił ratyfikację traktatu wersalskiego, odrzucił nawet przystąpienie Ameryki do Ligi narodów, a potem zawarł odrębny pokój z Niemcami. Harding miał więc partyjnie i politycznie wytkniętą linję postępowania: być widzem w dramacie, który przeżywała Europa. Zachowywał się też jak widz: do komisji reparacyjnej wysłał obserwatora, na konferencje międzynarodowe wysyłał obserwatora, do zatargu o reparacje niemieckie nie mieszał się, udzielając tylko platonicznych rad.

Na jednym tylko punkcie Harding nie mógł zupełnie odsunąć się od Europy, potrzebując jej współdziałania, mianowicie w sprawie ograniczenia zbrojeń morskich. I tu doznał on tegoż rozczarowania, co Wilson: konferencja waszyngtońska pozostała tylko platonicznem życzeniem głównie z powodu stanowiska Francji, która nie chciała zgodzić się na ograniczenie zbrojeń morskich w proponowanych rozmiarach z obawy, aby częściowe rozbrojenie na morzu nie przeniosło się na lądowe.

Drugą sprawą, którą poruszył Harding, a co do której też dożył rozczarowania, był projekt przystąpienia Ameryki do trybunału międzynarodowego w Hadze. Chciał on przez to przystąpienie zadokumentować swą przewodnią myśl pacyfistyczną, mianowicie że wszelkie spory między państwami powinny być załatwione w drodze polubownej, bez uciekania się do „ostatniej racji", do wojny. Ten jego plan spotkał się z opozycją jego własnej partji w senacie, gdzie domniemany jego kontrkandydat senator Johnson rozwinął agitację przeciw interesowaniu się Ameryki w jakiejkolwiek formie sprawami Europy.

Ostatnia podróż Hardinga do Alaski, stamtąd do stanów zachodnich była niezawodnie inauguracją kampanji wyborczej. Mimo że do wyborów jest jeszcze przeszło rok czasu, oba stronnictwa: republikańskie i demokratyczne już robią przygotowania, już toczy się w ich łonie walka o nominata. Zdaje się, że szanse Hardinga były nieświetne; groziła mu nietyle konkurencja drugiego stronnictwa, ile konkurencja we własnym obozie. Kto zresztą wie? Od kilku lat zjawia się na widowni trzecie stronnictwo, zdobywając coraz silniejszy grunt: stronnictwo socjalistyczne ze swym kandydatem Deebsem. Już przy ostatnich wyborach padło na niego przeszło miljon głosów, a czas i stosunki pracują dla niego. System dwupartyjny w Ameryce przeżył się, podobnie jak w Anglji.

lf.

Panama aprowizacyjna
w województwie śląskiem

Województwo śląskie utrzymuje specjalny wydział aprowizacyjny, który objął w spadku po Niemcach rozdział mąki i cukru na kartki pomiędzy ludność górnośląską. Pierwszym kierownikiem tego wydziału mianowano pułkownika intendantury, p. Ficowskiego ze Lwowa, który po kilku miesięcznem urzędowaniu porzucił wydział aprowizacyjny. P. Ficowski zakupił w Mysłowicach dom ze sklepem i magazynami i uprawia obecnie na szeroką skalę handel en gros i en detail. Po p. Ficowskim objął kierownictwo wydziału aprowizacyjnego p. dr. Gonia, który niewiadomo z jakich przyczyn złożył po kilku miesiącach swój urząd. Na jego miejsce mianowano szefem wydziału aprowizacyjnego p. dr. Stolarzewicza. Pan Stolarzewicz, mając do dyspozycji miljardy marek, zakupił tysiące wagonów mąki żytniej, która miała być rozdzieloną na kartki pomiędzy ludność. W wydziale aprowizacyjnym wykryto niebawem poważne nadużycia, a przedewszystkiem stwierdzono, że cukier kartkowy, przeznaczony dla ludności w województwie śląskiem, powędrował aż gdzieś do Anglji. Poseł Korfanty wniósł w tej sprawie w sejmiku śląskim interpelację, co spowodowało, że dr. Stolarzewicz przepadł bez wieści. Miejsce p. Stolarzewicza zajął ponownie p. dr. Gonia, który do dnia dzisiejszego pozostaje na tem stanowisku. Rada wojewódzka postanowiła zlikwidować wydział aprowizacyjny i wybrała enperowca p. Dubiela, któremu powierzono czuwanie nad prawidłowem przeprowadzeniem likwidacji.

Działalność wydziału aprowizacyjnego pozostawiała od samego początku wiele do życzenia. Ma-

ki i cukru brakowało stale w województwie śląskiem. Ustawicznie szemrała ludność po sklepach, skarżąc się, że za „germana“ było mąki i cukru poddostatkiem, zaś za „polaka“ pozostały się same kartki. Począwszy od lutego nie może być mowy o poważniejszej działalności wydziału aprowizacyjnego. Mąkę na kartki wydano po raz ostatni w lutym i była ona o 250 marek niemieckich na jednym funcie droższa od mąki w wolnym handlu. Gdy jednak sejmowa komisja aprowizacyjna zwiedziła w miesiącu maju magazyny wydziału aprowizacyjnego, okazało się, że jest w nich coś około dwóch tysięcy wagonów mąki żytnie, częściowo stęchłej, częściowo zbrylonej, a tylko mała ilość mąki zdrowej, nadającej się do użytku ludzkiego. Mąka leżała w magazynach lub stała w wagonach kolejowych częstokroć całemi miesiącami i o ile nie nadeszła już zepsuta, psuła się na miejscu. Na przedstawienia spółdzielni śląskich o wydanie mąki spółdzielniom dawano odpowiedź, że wydział aprowizacyjn. pracuje tylko z powiatami, te zaś tylko z gminami i o dostawie mąki prywatnym instytucjom mowy być nie może. Uwagi kierowników ruchu spółdzielczego, że mąka w magazynach ulegnie zepsuciu, nie były w stanie przekonać wojewódzkich „ministrów aprowizacji“ o konieczności wydania mąki spółdzielniom. Rezultatem uporu było, że stracono miljardy, na które pracować musi cała ludność województwa śląskiego i wogóle całej Polski.

Cukier na kartki otrzymała ludność w województwie śląskiem za kwiecień. Tu i ówdzie wydały niektóre gminy po pół kilograma cukru na głowę w maju. Tymczasem dowiadujemy się, że wydział aprowizacyjny województwa śląskiego otrzymywał przydział po 60 wagonów cukru **miesięcznie.** Gdzie się ten cukier podziewa nie wiemy, **ale** stwierdzić należy fakt, że w województwie śląskiem panuje chroniczny brak cukru. Czy województwo podobnie jak mąkę magazynuje także cukier, dopóki tenże gdzieś nie wsiąknie? Czy niema w całej Polsce nikogo, ktoby się bliżej przyjrzał tej gospodarce?

Na plenarnem posiedzeniu Sejmu śląskiego złożył 21 czerwca dr. Rakowski, wice-marszałek Sejmu, oświadczenie, że z zapasów żywności wydziału aprowizacyjnego korzystały dwie spółdzielnie: spółka spożywców „Zjednoczenie“ i robotnicze stowarzyszenie spożywcze „Przyszłość“. Informacje, jakie zasięgnął p. dr. Rakowski, mogły pochodzić chyba tylko z wydziału aprowizacyjnego. Informacje te nie polegały na prawdzie, gdyż **robotnicze stowarzyszenie spożywcze „Przyszłość“ nie otrzymało do 21 czerwca ani jednego** grama towaru z wydziału aprowizacyjnego bezpośrednio. Wynika z tego, że p. dr. Rakowski został przez wydział aprowizacyjny **haniebnie okłamany.** Robotnicze stowarzyszenie spożywcze „Przyszłość“ zwracało się ustawicznie do wydziału aprowizacyjnego tak ustnie przez swych przedstawicieli, jak również i listownie — bez **skutku.** Dopiero na drugi dzień, to jest 22 czerwca po złożonym oświadczeniu w Sejmie przez dra Rakowskiego zwrócił się wydział aprowizacyjny telefonicznie do zarządu „Przyszłość“, żeby się stawił w wydziale po przydziały. Zarządowi stowarzyszenia „Przyszłość“ zakomunikowano, że otrzyma 7 tysięcy kilogramów mąki pszennej i 10 tysięcy kilogramów słoniny amerykańskiej po 25 tysięcy marek polskich za kilogram. Świeżą krajową słoninę sprzedawali w tym czasie rzeźnicy detalicznie po tejsamej cenie i taniej. Stowarzyszenie „Przyszłość“ musiało zatem ze słoniny amerykańskiej zrezygnować i zadowolić się przydziałem 7 tysięcy kilogramów mąki pszennej. To było wszystko, co otrzymało stowarzyszenie spożywcze „Przyszłość“ od wydziału aprowizacyjnego województwa śląskiego.

Spółka spożywców „Zjednoczenie“ otrzymała bezpośrednio od wydziału aprowizacyjnego 26 wagonów dobrej zdrowej mąki żytniej, 2 wagony mąki pszennej i 3 wagony smalcu. Wszystkie te artykuły oddane były spółce po cenach niskich i na dwumiesięczny kredyt. Radca wojewódzki p. Dubiel, któremu Rada wojewódzka powierzyła nadzór nad wydziałem aprowizacyjnym, zasiada w zarządzie enrowskiej spółki „Zjednoczenie“. Enperowski radca zamienił wydział aprowizacyjny województwa śląskiego na enperowską instytucję i zrobił z niej dojną krowę dla swej spółki.

Robotnicze stowarzyszenie spożywcze „Przyszłość“ wystosowało w tej sprawie do Rady wojewódzkiej **protest** i czeka już od miesiąca na odpowiedź. Na Górnym Śląsku jest taki zwyczaj, że urzędy nie odpowiadają na listy nikomu.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD“!

Groźba strajku w przemyśle górniczym

We wtorek 31 lipca na konferencji między przedstawicielami Zw. rob. przem. górniczego i naftowego a Radą Zjazdu przem. górniczych w Dąbrowie przemysłowcy zaproponowali podnieść obecną płacę górnika o 90%, odrzucili natomiast zasadnicze żądanie Związku, aby płace rewidowano co 14 dni. Konferencja delegatów górników zagł. dąbrowskiego i krakowskiego w środę 1 bm., postanowiła **rozpocząć strajk** o postulat rewizji płac co dwa tygodnie.

Postulat ten jest dlatego ważny, że dotychczasowy sposób rewizji płac co miesiąc naraża górników na to, że drożyzna, postępująca w szalenie szybkiem tempie, czyni ich płace głodowemi już w połowie miesiąca, tembardziej, że płace robotników wydawane są z dołu. Np. płaca ustalona 1 sierpnia po dodaniu ewent. podwyżki 40% wypłacana jest dopiero 1 września, reszta zaś dopiero 15 września, czyli po 6 tygodniach, kiedy wzrost płacy nie stoi w żadnym stosunku do wzrostu drożyzny.

Na wniosek pos. Stańczyka postanowiono **wstrzymać się z proklamowaniem strajku** i zwrócić się o interwencję do ministra pracy dla skłonienia przemysłowców uznania tego postulatu, z warunkiem, że gdyby ministrowi nie udało się osiągnąć zgody przemysłowców, strajk rozpocząłby się niezwłocznie.

We czwartek min. Darowski wraz z posłem Stańczykiem wyjechali do Dąbrowy Górniczej.

Od wyniku rokowań p. Darowskiego z przemysłowcami zależy, czy 65.000 górników w najbliższych już dniach porzuci pracę. Wrzenie panuje również na Górnym Śląsku i strajk, któryby ewent. wybuchł w Zagł. dąbrowskiem i krakowskiem, mógłby **łatwo przerzucić się na G. Śląsk.**

* * *

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 4 sierpnia.

Wczoraj minister pracy Darowski przybył do zagłębia dąbrowskiego i odbył konferencję z przedstawicielami Związku górników i Rady Zjazdu przemysłowców. Reprezentanci Związku oświadczyli, że poza ustępstwami, jakie już poczynili, **dalszych ustępstw zrobić nie mogą.** Po konferencji z Radą Zjazdu minister zakomunikował przedstawicielom Związku stanowisko Rady, która **nie zgadza się** na rewizję płac dwa razy w miesiącu już od 1 sierpnia, natomiast **gotowa jest do dyskusji** co do wprowadzenia tej dwurazowej rewizji od 1 września. Ostateczna odpowiedź zostanie zakomunikowana Związkowi górników 12 sierpnia. Co do podwyżki na sierpień, **przemysłowcy godzą się na 90 procent** z tem, że Związek górników podpisze taki układ na cały sierpień.

Po wyjeździe ministra rozpoczęły się **bezpośrednie układy.** Imieniem Związku górników poseł tow. **Stańczyk** oświadczył, że obstaje przy podwyżce 100 procent oraz przy jednorazowej większej zaliczce. Jeżeli Rada Zjazdu nie zgodzi się na dwurazową rewizję płac od września, **uchwała o rozpoczęciu strajku wejdzie w życie.**

Przedstawiciele Rady Zjazdu **przyjęli podwyżkę 100 procent oraz wypłacenie zaliczek** w dniu 11 sierpnia.

Konferencja delegatów robotniczych przyjęła stanowisko swej komiji pertraktującej i uchwaliła, że w **razie niezawarcia układu do 12 sierpnia strajk zaraz wybuchnie.**

KRONIKA

—o—

Kraków, 5 sierpnia

W rocznicę 6 sierpnia

ODEZWA!

Obywatele! Dziewięć lat temu, w dniu 6 sierpnia 1914 roku na szalę wypadków rzucił Józef Piłsudski, przekraczając z garścią strzelców granicę b. zaboru rosyjskiego, **polski czyn.** Dzień 6 sierpnia dla walczących Legjonów i tej części społeczeństwa, która się koło nich i ich wodza skupiła, był zapowiedzią osiągnięcia celu walki o niepodległość Polski. Już po raz piąty w niepodległej Rzeczypospolitej wojsko i społeczeństwo święci **dzień chwały czynu polskiego** i zwycięstwa polskiej myśli państwowej. W czasie najazdu bolszewików na ziemie polskie, dzień 6 sierpnia był dniem postanowień, dniem poświęceń, decyzji walki i woli zwycięstwa.

Dzisiaj z tą samą wolą zwycięstwa święcić będziemy dzień 6 sierpnia, jako **zapowiedź rychłego i ostatecznego triumfu demokracji w Polsce,** triumfu idei, reprezentowanych przez Józefa Piłsudskiego. Dzień ten nadejść musi!

Niech żyje niepodległość Rzeczypospolitej polskiej!

Niech żyje Józef Piłsudski, wódz Polski walczącej!

Polska Organizacja Wolności.
Związek Legjonistów.
Związek inteligencji pracującej.
Liga kobiet.
Klub polityczny kobiet postępowych.

Obchód w Krakowie

NABOŻEŃSTWO W KOŚCIELE MARJACKIM

Staraniem Związku strzeleckiego odbędzie się z okazji dziewięcioletniej rocznicy wymarszu Strzelców do Królestwa w bój o wolność i niepodległość ojczyzny, w niedzielę 5 bm. o godz. 8 rano nabożeństwo w kościele marjackim.

MARSZ „KADRÓWKI“

Tegoż dnia o godz. pół do 10-tej przedpoł. nastąpi z „Oleandrów“ tradycyjny marsz „kadrówki“, złożonej z najdzielniejszych strzelców wszystkich obwodów okręgu krakowskiego. Marsz ten poprzedzi odczytanie pamiętnego rozkazu Piłsudskiego z dnia 6 sierpnia 1914 r. do zjednoczonych Związków i drużyn strzeleckich. „Kadrówka“ pomaszeruje pamiętnym szlakiem w stronę Michałowic, gdzie połączy się z innemi kompanjami Związku strzeleckiego.

ĆWICZENIA ZWIĄZKU STRZELECKIEGO

Przez resztę dnia odbędą się w okolicy na półn.-wschód od Krakowa ćwiczenia polowe wszystkich kompanij Związku strzeleckiego, podzielonych na dwa bataljony.

UROCZYSTOŚCI PONIEDZIAŁKOWE

W poniedziałek 6 bm. odbędą się uroczystości w poszczególnych obwodach Związku strzeleckiego wedle osobnych programów, na które złożą się: przegląd miejscowych oddziałów Zw. strz., zawody sportowe wzgl. strzeleckie oraz poranki.

ZJAZD WE LWOWIE

Lwów (PAT). W sobotę rozpoczął się ogólny zjazd Legjonistów. O godzinie 9'30 przybył marszałek Piłsudski, którego na dworcu oczekiwała generalicja, korpus oficerski, prezydjum miasta, Związek strzelecki i delegacje licznych towarzystw. Gdy marszałek Piłsudski pojawił się w oknie wagonu, orkiestra kolejarzy odegrała hymn. Marszałek przeszedł przed frontem kompanji honorowej i odebrał raport. Następnie marszałka w salonie recepcyjnym powitali imieniem Związku obrońców Lwowa kapitan Świerzawski, a imieniem Legjonistów kapitan Niedźwiecki. Chór maszynistów odśpiewał okolicznościową kantatę. Licznie zebrana, mimo deszczu, publiczność wyprzęgła **konie z powozu marszałka** i zawiozła go do hotelu George'a, gdzie zamieszkał. W ulicach, któremi przejeżdżał marszałek, zbudowano **bramy triumfalne.** Dziś wieczorem odbędzie się wieczornica w salonach Rady miejskiej, a jutro rozpocznie się pierwszy dzień zjazdu odprawieniem mszy św. na stokach cytadeli, poczem rozpoczną się obrady.

—ooo—

Sprzedaż miejskiego cukru, chleba i węgla

Magistrat krakowski rozdzielił w zupełności cukier z ostatniego przydziału dla miasta, wobec czego wszelkie zgłoszenia po asygnaty są bezcelowe. Następny transport cukru w ilości 10 wagonów spodziewany jest około 20 bm. W składach miejskich znajduje się 14 wagonów mąki. Dzienny wypiek chleba w piekarni miejskiej wynosi 8—9 tysięcy jednokilogramowych bochenków. W najbliższym czasie nadejdzie do Krakowa węgiel z Jaworzna w ilości 120 wagonów. Cena nie jest na razie znana.

—ooo—

MILJONÓWKA. W sobotniem ciągnieniu wylosowano numer 4226702, sprzedany w Warszawie.

PROGNOZA NA NIEDZIELĘ. Zmienne, słabnące wiatry zachodnie, miejscami jeszcze przelotne opady.

PRZYJAZD WYCIECZKI PARLAMENTARNEJ GRUPY RUMUŃSKIEJ do Krakowa nastąpi w poniedziałek 6 bm. o godz. 9'45 rano. Na dworcu odbędzie się powitanie, poczem goście udadzą się do swych kwater. Wycieczka, która liczy 40 osób, zabawi w Krakowie dwa dni.

Olbrzymie podrożenie artykułów codziennej potrzeby w Krakowie

Wniesione onegdaj przez cechy piekarzy, rzeźników i masarzy cenniki były rozpatrywane na wczorajszem posiedzeniu miejskiej komisji cennikowej. Przewodniczył wicepr. Sare.

CENY MIĘSA

Przy ustalaniu cen mięsa przyjęto za podstawę kalkulacji cenę 14500 mk. za 1 kg. bydła żywej wagi, co w porównaniu z kalkulacją ubiegłego tygodnia oznacza 30 proc. podwyżkę cen bydła. Po przedstawieniu wniosku przez referenta i po dyskusji z przedstawicielami cechów uchwalono następujące ceny: w sklepach I klasy za 1 kg. mięsa wołowego z dokładką 22.000 mk. (dotąd 16.000 mk.), bez dokładki 26.400 mk. (dotąd 19.200 mk.), polędwicy 27.000 mk. (dotąd 20.000 mk.), cielęciny 22.000 mk. (dotąd 16.000 mk.). Ceny mięsa w sklepach II. klasy są przeciętnie o 2000 mk niższe, a w sklepach III. klasy przeciętnie o 4000—5000 mk. niższe, niż w sklepach I. klasy.

CENNIK MASARSKI

Ceny wieprzowiny i wyrobów masarskich wzrosły w stosunku do poprzedniego cennika o 30 proc. I tak 1 kg. wieprzowiny kosztować będzie 27 tys. mk, kotletów wieprzowych 31 tys. mk, szynki krajanej na części 48 tys. mk, polędwicy pieczonej 65 tys. mk, kiełbasy surowej 27 tys. mk, siekanej 27.400 mk, krajanej 30 tys. mk, wiejskiej 36 tys. mk, polędwicowej 40 tys. mk., mieszaniny 36 tys. mk, sadła, słoniny białej i bilu po 42 tys. mk. za 1 kg., smalcu 50 tys., sadła bez otoki 45 tys. mk.

NOWE CENY PIECZYWA

Z kolei przystąpiono do uregulowania cen pieczywa. Cenę chleba ustalono na podstawie przeciętnej 6300 mk. za 1 kg. mąki żytniej z 70 proc. przemiału, zaś cenę bułek na podstawie przeciętnej 13.500 mk. za 1 kg. mąki pszennej 50 proc.

Nowe ceny pieczywa są następujące: 1 kg. chleba żytniego z 70 proc. przemiału 6 tys. mk. (dotąd 5250 mk.), ciemnego 5 tys. mk.; 6 dkg. bułka gładka 800 mk., (dotąd 700 mk.), 3 dkg. wiedeńska 600 mk. (dotąd 550 mk.). W sklepach dolicza się do 1 kg. chleba 100 mk., do bułki 20 mk.

RESTAURATORZY I KAWIARZE ZWYCIĘŻYLI!

Jeden z członków komisji zainterpelował przewodniczącego w sprawie cennika restauratorów, którego od dłuższego czasu komisja nie regulowała.

Postawiony przez członka komisji wniosek, aby prezydjum miasta zainicjowało konferencję z przedstawicielami restauratorów co do wprowadzenia obiadów t. zw. urzędniczych, uchwalono. Nad cennikiem restauratorów i kawiarzy komisja nie obradowała, widocznie więc panom zasiadającym w komisji dobrze się dzieje. Pomagają oni bowiem paskarzom do dalszego wzbogacania się. Tą sprawą winna się zająć Rada m. Krakowa.

STRATY MIASTA Z POWODU ZNIESIENIA OPŁAT TARGOWYCH

Po wyczerpaniu porządku dziennego omawiano na komisji olbrzymie szkody, jakie przyniesie gminie m. Krakowa likwidacja linji akcyzowych. W związku ze zniesieniem akcyzy zostaną także uchylone opłaty targowe, które przynosiły dotąd miastu wielomiljonowe sumy miesięcznie. W dnie bowiem targowe tj. we wtorek i piątek miasto otrzymywało z opłat targowych do 10 miljonów mk., w każdy zaś inny dzień około 3 miljony mk.

Zachwiany byt opery i operetki w Krakowie

Na ich miejsce powstanie prawdopodobnie teatr ludowy

Jak się dowiadujemy, dyrektor miejskiej opery i operetki w Krakowie p. St. Poleński ustępuje z końcem bieżącego sezonu operowego z zajmowanego dotąd stanowiska. Powodem ustąpienia dyr. Poleńskiego są liczne trudności, szczególnie natury technicznej. Z powodu urlopy zespołu operetkowego, odbywać się będą w sierpniu na natury technicznej. Z powodu urlopu zespołu operowe. Tow. operowe w Krakowie wobec ustąpienia dyr. Poleńskiego rozpoczęło pertraktacje z p. Marjanem Dąbrowskim, prezesem tegoż Towarzystwa, które jednak dotąd nie zostały doprowadzone do końca. Tow. operowe pragnie nadal prowadzić operę i operetkę, licząc na poparcie ze strony miasta.

Wiceprezydent miasta Rolle uważa imprezę operową w Krakowie za nieudałą, gdyż aczkolwiek gmina odnosi się do opery z wielką życzliwością, to jednak nie może wesprzeć Tow. operowego finansowo, ze względu na znaną sytuację gospodarczą miasta. Rekwizyty dostarczane operze z teatru Słowackiego, jakoteż daleko idące ulgi w rachunkach za prąd elektryczny są dla dyrekcji opery stosunkowo minimalną pomocą, a dla gminy wielkim ciężarem. Gminie zależy przedewszystkiem na utrzymaniu teatru Słowackiego, natomiast na istniejącą od dwóch lat placówkę operową nie może miasto łożyć odpowiednich sum, gdyż temsamem musianoby uszczuplić budżet teatru Słowackiego. Miasto liczy się z tem, że opera krakowska nie ma zapewnionej przyszłości, a gdyby w razie jej upadku nie znalazł się żaden prywatny kapitalista, gmina najprawdopodobniej stworzyłaby przy ul. Rajskiej scenę ludową. Prezydjum miasta jest w posiadaniu dwu nawet bardzo poważnych ofert, jednej na operetkę, drugiej na dramat ludowy. Oferty te naturalnie nie są obecnie aktualne.

Statystyka przestępstw w Krakowie

Według podanej statystyki policji państwowej, stan bezpieczeństwa w miesiącu lipcu br. w Krakowie przedstawia się następująco: Ogółem wpłynęło ze strony osób prywatnych 1835 doniesień. Aresztowano 704 osób, w tem 494 mężczyzn, 203 kobiet i 7 nieletnich. Z pośród przestępstw wzmogły się mieszkaniowe kradzieże, w związku z obecnym sezonem letnim i nieodpowiedniem zabezpieczeniem mieszkań na czas nieobecności lokatorów. Kradzieże kieszonkowe wzrosły również, a ofiarą kieszonkowców padli w pierwszym rzędzie uczestnicy wycieczek zjeżdżających nadzwyczaj tłumnie z całego państwa.

Z ważniejszych przestępstw zanotowano: Kradzieży mieszkaniowych 120, wykrytych 52, uszkodzeń ciała 20, wykrytych 19, spekulacji walutą 20, kradzieży kolejowych 49, wykrytych 23, lichwy i paskarstwa 20, zaginienia osób 14, opilstwa 275.

Tajemnicze zamordowanie adwokata Meklenburga

Przedwczoraj wieczorem, jak donieśliśmy, obiegła Warszawę wiadomość o zamordowaniu znanego w szerokich kołach adwokata przysięgłego Konrada Meklenburga.

Ś. p. Konrad Meklenburg, znany adwokat, zamieszkiwał trzypokojowe mieszkanie przy ulicy Chmielnej Nr. 56. Mieszkał samotnie, jadał na mieście. Odźwierny domu, Antoni Madeński, zachodził do jego mieszkania codziennie rano, by posprzątać pokoje. Pozatem nikt się nie interesował trybem życia adw. Meklenburga. Do pewnego stopnia było nawet utrudnione, gdyż zamordowany posiadał własny klucz od bramy.

Wczoraj o godzinie 8 rano, zwykłym porządkiem rzeczy, odźwierny zapukał do mieszkania zamordowanego, by je uporządkować. Drzwi jednak były zamknięte i stróż powrócił na dół. Nie wzbudziło to w odźwiernym szczególnego podejrzenia. P. Meklenburg bowiem często powracał do domu nad ranem.

Dopiero gdy o godz. 11 rano przybył administrator domu, brat cioteczny Meklenburga, p. Stefan Normuch, cisza, jaka odpowiedziała na jego bezskuteczne pukanie podziałał niepokojąco... Toć zapowiedział się był u adwokata na godz. 11. Stróż nie mógł administratora objaśnić, czy i kiedy adwokat Meklenburg wyszedł z domu. Wiedział tylko tyle, że w przeddzień oddawał Meklenburgowi klucze około g. 5. Rozpoczęło się pełne niepokoju wyczekiwanie. Godziny mijały, a p. adw. M. ani śladu... Wreszcie o godz. 6 tj. w porze gdy adw. Meklenburg zaczynał zwykle przyjmować, nadeszła jego maszynistka. p. Baumgartenówna, która pracowała w kancelarji adw. tylko w godzinach przyjęć. tj. między 6 i 7 (czasem 8) wieczór.

Już teraz nieulegało wątpliwości, że zaszło coś podejrzanego. W jednej chwili zawiadomiono ósmy komisarjat policji. Przy pomocy ślusarza otwarto drzwi, wiodące do mieszkania.

W gabinecie paliła się lampa elektryczna na biurku. Adwokat Meklenburg klęczał martwy w odległości dwóch kroków od okna balkonu z głową opartą prawą stroną o siedzenie fotelu. Nie ulegało wątpliwości, że dokonano tu morderstwa. Pod fotelem widoczna była szeroka kałuża krwi. Ze względu na konieczność pozostawienia ciała w pozycji, w której zastygło aż do czasu przybycia władz sądowych i sfotografowania zwłok, nie można było doraźnie bliżej określić rodzaju rany. Śmierć nastąpiła prawdopodobnie na skutek ugodzenia sztyletem.

Zaalarmowane władze policyjne i prokuratorskie przybyły wkrótce na miejsce zbrodni.

Przystąpiono do dalszych oględzin. Pokój, w którym dopuszczono się ohydnego zabójstwa, nosił ślady rabunku. Świadczy o tem otwarta i opróżniona kasa ogniotrwała. Futerały po biżuterji również puste, w jednym tylko poostała wstążka od orderu. Nie sposób ustalić, co zawierały te futerały i kasa. Sądząc z zamożności zamordowanego, łup zbrodniarza był obfity.

Na podłodze i w kasie znaleziono złamane kółeczka, kluczyki itd. Klucz tkwił w zamku. Zabójca widocznie nie mógł otworzyć kasy, nie znając sekretu w „alfabecie”, przeto odłamał „alfabet” za pomocą noża stołowego. W pokoju nie stwierdzono żadnych śladów walki. Porządek zupełny. Na stole flaszka likieru, dwa do połowy wysączone kieliszki i drewniany talerz z ciastkami.

Około godz. 11 w nocy przyjechał fotograf urzędu śledczego. Po dokonaniu szeregu zdjęć pokoju i zamordowanego, pokój i całe mieszkanie opieczętowano. Warszawski „Kurjer Poranny” uważa za prawdopodobne — erotyczne tło zbrodni.

—ooo—

Walka z wyzyskiem w Zakopanem

Starostwo w Nowym Targu skazało, jak donieśliśmy, dwóch restauratorów zakopiańskich: Stanisława Karpowicza i Franciszka Trzaskę na karę aresztu przez dni 14 za przekroczenie cennika. Równocześnie starostwo odmówiło prośbie księgarzy i agencji tamtejszych o pozwolenie na sprzedaż dzienników po cenach wyższych, niż gdzieindziej. Spodziewamy się, że województwo krakowskie popierać będzie stale celową akcję starosty Trześniowskiego, który energicznem wystąpieniem do walki z wyzyskiem zasłużył sobie na uznanie wszystkich mieszkańców i gości „letniej stolicy”.

Za sprzedaż szarotek w Zakopanem starostwo nowotarskie skazało Antoninę Łukaszczykową z Murzasichla na karę aresztu przez 8 dni bez zamiany na grzywnę. Dzięki zarządzeniom komisarjatu policji kilkunastu obwinionych o sprzedaż i kupno szarotek będzie ukaranych niebawem.

—ooo—

PRZEJAZD PREZYDENTA WOJCIECHOWSKIEGO I MINISTRÓW PRZEZ KRAKÓW DO ZAKOPANEGO. Ubiegłej nocy, t. j. z soboty na niedzielę o godz. 3 nad ranem przejechał przez Kraków w drodze do Zakopanego prezydent Rzeczypospolitej St. Wojciechowski. Wczoraj wieczorem przejechali również przez Kraków do Zakopanego ministrowie Darowski, Nowodworski i wicemarszałek Osiecki, z Krakowa zaś wyjechał wojewoda dr. Gałecki. W dniu dzisiejszym bawiący chwilowo w Krakowie minister kolei Karliński udaje się również na uroczystości w Zakopanem. Minister zdrowia dr. Bujalski wyjechał do Zakopanego wczoraj rano.

WYCIECZKI W KRAKOWIE. Dzisiaj rano przybywa do Krakowa wycieczka pracowników dyrekcji kopalń państwowych na Górnym Śląsku, w liczbie około 1000 osób. Wycieczka ta wraz z własną orkiestrą zwiedzać będzie zabytki Krakowa, w szczególności Wawel i Muzeum narodowe. O godz. 10 przed południem odbędzie się na rynku krakowskim koncert górnośląskiej orkiestry, złożonej z 30 osób. Wycieczka po zwiedzeniu Krakowa uda się do Wieliczki.

W tym samym dniu przybywa do naszego miasta równie niemal liczna, bo ponad 700 osób licząca wycieczka urzędników prywatnych z Bielska.

KRUCZKI NOWYCH PRZEPISÓW STEMPLOWYCH. Zapewne wielu jeszcze czytelnikom nie jest znany przepis Dziennika ustaw z r. 1923, poz. 298, (co do spraw pozasądowych), że stemple do załączników należy umieszczać na pierwszej stronie podania. Umieszczenie stempla na załączniku powoduje nieuwzględnienie opłaty i pociąga za sobą ponowny wydatek, przy obecnych wysokich opłatach bardzo dotkliwy.

Lichwa wraz ze skórą kosztuje 833.000 mk

Pod tym tytułem pisze jeden z dzienników w Łodzi:

„Klasowy Związek zawodowy robotników przemysłu skórzanego opracował następujący cennik płac dla swych członków:

I-sza kategorja: kamasze męskie zwyczajne 167.000 marek, buciki damskie 160.320 marek, wywrotki 136.105 marek.

II-ga kategorja: kamasze męskie 78.490 marek, buciki damskie 73.480 marek, średniaki damskie od nr. 21 do nr. 24 — 56.780 marek.

Ponieważ para bucików kosztuje miljon marek, a robocizna, jak widzimy, wynosi w najwyższym przypadku marek 167.000, przypadałoby zatem na materjał i lichwę właściciela warsztatu 833.000 marek. Wiele z tego przypada na materjał, a wiele na lichwę, chcielibyśmy bardzo wiedzieć“!

—ooo—

PIECZYWO Z KARAKONAMI I MUCHAMI Do miejskiej pracowni chemicznej w Krakowie wpływają niemal codziennie próbki chleba i bułek, które świadczą o wielkich nieporządkach i braku dozoru przy wypieku chleba w niektórych piekarniach. I tak chleb z „Piekarni krakowskiej“ Raucha przy ul. Starowiślnej l. 51, zawierał karakony, chleb z piekarni Finstera przy ul. Sołtyka l. 6 kawałek szkła, bułka z piekarni Goldberga przy ul. Józefa l. 8 nadziewana była muchami i okraszona kałem mysim. Piekarnia Graja przy ul. Długiej wypiekała bułki, w których znaleziono karakony, podobnie jak i w piekarni Estery Steinerowej przy ul. św. Wawrzyńca. Miejska pracownia chemiczna stwierdziła dalej, że dużo piekarzy krakowskich używa do wypieku chleba i bułek mąki stęchłej, skwaśniałej i zepsutej, co spowodować może zapadłości żołądkowe.

Wczoraj przyniesiono nadto do pracowni chemicznej puszkę śledzików marynowanych, kupionych w sklepie Feinera przy ul. Starowiślnej l. 6, zupełnie śmierdzących i będących w rozkładzie.

P. GOŁĄB A CHLEB MIEJSKI. Dochodzą nas skargi na p. Gołąba, znanego prezesa „katolickich“ stróżów, który jako sprzedawca chleba miejskiego przy ul. Zwierzynieckiej 7, brutalnie i według swego widzimisię obchodzi się z kupującymi. Nie wiemy, komu przysługuje nadzór nad tym rozwydrzonym człowiekiem, który ośmiela się i kobietami pomiatać, w każdym razie należy zrobić z nim porządek.

ZAWODY W PIŁKĘ NOŻNĄ. Dziś w niedzielę o godzinie 5 po południu odbędą się na boisku „Jutrzenki“ zawody w piłkę nożną między „Polonją“ z Warszawy a tutejszą „Jutrzenką“. „Polonja“, mistrz okręgu warszawskiego, ze względu na swą obecnie wysoką formę, jest najpoważniejszym kandydatem na mistrza Polski. Zawody budzą w świecie sportowym zrozumiałe zainteresowanie.

TEATRY I KONCERTY

SEZON LETNI W TEATRZE IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz ostatni arcywesoły „Dardamelle“. Jutro wchodzi na afisz komedja paryska L. Verneuilla „Kochanek od serca“, osnuty na tle erotyki, splatającej się z modną obecnie giełdą i jej wahaniami. Konjunktura giełdowa jest głównymi motorem tej miłosnej „Karuzeli“, jak brzmi tytuł „Kochanka“, nadany mu przez przekład niemiecki. „Kochanek“ jest sztuką kameralną, polegającą na kapitalnych djalogach i efektownych sytuacjach, układanych przez autora z trzech osób-bohaterów sztuki.

Z TEATRU BAGATELA. Już tylko dwukrotnie: w niedzielę i w poniedziałek powtórzoną będzie obecna prejera „Co Warszawa śpiewa i tańczy“, przyczem w poniedziałkowem przedstawieniu obok p. Ordonówny, Pietrakiewicz, Bodo, Lawińskiego, Metaxiana i Znicza wystąpi lwowski humorysta p. Mieczysław Mirski. We wtorek premiera, która nosić będzie tytuł „Jak w Warszawie kochają“. Wszyscy wykonawcy wystąpią z zupełnie nowym repertuarem, którego treścią będą piosenki, recytacje i tańce o miłości.

OPERA I OPERETKA. Opera Smetany „Sprzedana narzeczona“ graną będzie dziś w niedzielę z występem gościnnym artysty teatru w Lublanie Hugona Zatheya w roli Kecala. Partnerką jego będzie p. Hanna Dziewińska, ponadto wystąpią najlepsze siły naszej opery. Jutro wystąpi Adam Didur i Tadeusz Łowczyński w operze Pucciniego „Tosca“ z p. Jaworzyńską w partji tytułowej.

—ooo—

Z Polski

WYPADEK W TATRACH. Dnia 29 z. m. tatrzańskie pogotowie ratunkowe zawiadomione zostało o godz. 21 telefonem ze schroniska przy Morskiem Oku, że turysta Paweł Vogel, słuchacz uniwersytetu poznańskiego, syn profesora gimnazjalnego, schodząc z Wysokiej spadł kilkadziesiąt metrów w dół po śniegu. Czterej towarzysze wycieczki zostali przy rannym, dwóch zaś zeszło do Morskiego Oka, aby zawiadomić pogotowie o wypadku. O godz. 12 m. 30 w nocy wyruszyło pogotowie samochodem do Morskiego Oka, stąd na Rysy i na Wysoką. O godz. 7 m. 30 zaczęto znosić rannego, który uległ ogólnemu potłuczeniu całego ciała z raną w głowie. O godz. 5 zniesiono Vogla do schroniska przy Jeziorze Popradzkiem, gdzie go zostawiono wraz z 2 towarzyszami wycieczki. Ekspedycją kierował p. J. Oppenheim; skład jej członków pp. Jan Hubert, Stan. Byrcyn, Jan Pęksa, Józef Tomków.

KATASTROFA KOLEJOWA POD LUBLINEM. Z Warszawy donoszą: Wczoraj w nocy na pociąg osobowy, stojący na stacji Zwierzyniec, a zmierzający do Lwowa, wpadł parowóz, który rozbił i wykoleił 5 wagonów.

Pięć osób zostało na miejscu zabitych, wiele zaś ciężko rannych, w tem maszynista i jego pomocnik.

—ooo—

Z zagranicy

CZESKIE KURSA UNIWERSYTECKIE W ORŁOWEJ nie odbyły się, **bo się na nie nikt nie zgłosił.** Wobec braku więc słuchaczy owego głównego warunku istnienia kursu, kursa te tak szumnie zapowiadane i reklamowane odwołano.

DEMONSTRACJE BEZROBOTNYCH W NIEMCZECH. W Moguncji z powodu drożyzny przyszło wczoraj w centrum miasta do wielkich demonstracji bezrobotnych. Demonstracje przybrały groźny charakter. Policja użyła białej broni, przyczem wiele osób zostało rannych. Podczas wczorajszych rozruchów w Oberhausen zabite zostały 3 osoby, 18 zostało ciężko, a 7 lekko rannych. W Wiesbadenie brak środków aprowizacyjnych, oraz drożyzna doprowadziły do wykroczeń. Kilka sklepów splądrowano.

Lot okrężny po Polsce

(PAT). **Warszawa** 4 sierpnia.

Dziś o godz. 4 rano w krótkich odstępach wyruszyło z Warszawy 20 samolotów; rozpoczynając tegoroczny lot okrężny. W locie biorą udział sami lotnicy polscy, zwycięscy w zawodach lotniczych w kraju i zagranicą. Pierwsze samoloty po przebyciu przestrzeni Warszawa—Kraków—Lwów—Poznań—Warszawa spodziewane są dziś około godziny 3 po południu. Do lotu okrężnego stanęło 21 następujących maszyn: maszyna Nr. 1 pr. Babiński, maszyna Nr. 2 kapitan Turbiak, maszyna Nr. 3 kapitan Gilewicz, Nr. 4 kapitan Dziama, Nr. 5 por Szyszkowski, Nr. 6 por. Kalina, Nr. 7 por. Pawluć, Nr. 8 por. Rutkowski, Nr. 9 pułk. Kossowski, Nr. 10 kapitan Pawlikowski, Nr. 11 kapitan Jach, Nr. 12 por. Sempkowski, maszyna Nr. 13 nie startowała, Nr. 14 kapitan Puzyna, Nr. 15 por. Wojciechowski, Nr. 16 pułk. Rajski, Nr. 17 plut. Żółtowski, Nr. 18 por. Giewgowd, Nr. 19 kapitan Prusiński, Nr. 20 kapitan Hendryk, Nr. 21 por. Jaryna. Odlot maszyn następował co dwie minuty. Do Warszawy powróciły maszyny: 12, 17, 19 i 21.

Lwów, 4 sierpnia.

Jako pierwszy przyleciał do Lwowa kapitan Turbiak na maszynie Nr. 2 o godz. 6 rano. Czas lotu godzina minut 58. Start do Krakowa godz. 6 minut 43. — Drugą była maszyna Nr. 10, przylot do Lwowa o godz. 6'29. Lot trwał 2 godziny minut 14. Odlot do Krakowa godz. 6'34 min. — Trzecią była maszyna Nr. 1, przylot do Lwowa godz. 6'41, odlot do Krakowa 6'46. Maszyna ta powróciła z Przemyśla. — Czwarty był kapitan Pawluć z maszyną Nr. 7, przylot do Lwowa godz. 6 min. 53. — Piątym był por. Giewgowd na maszynie Nr. 18, przylot do Lwowa godz. 6'57, odlot do Krakowa godz. 7 minut 21. — Siódma maszyna Nr. 5 z por. Szyszkowskim, przylot do Lwowa godz. 7'40, odlot godz. 7'58.

Kraków, 4 sierpnia.

Pierwszy przybył na tutejsze lotnisko por. Giewgowd o godz. 10, odlot do Poznania godz. 10'29. — Drugim był kap. Turbiak na maszynie Nr. 2, który jednak pod Niepołomicami był zmuszony wylądować, rozbijając przytem samolot. Kapitan musiał pociągiem wrócić do Krakowa. Trzecim był por. Pawluć, który o godz. 8'46 odleciał ze Lwowa, na lotnisku w Krakowie zjawił się o godz. 11'21, odlot do Poznania nastąpił o godz. 12'30. Do godziny 6 wieczorem nie przybyli oprócz wymienionych do Krakowa żadni inni lotnicy.

Warszawa, 4 sierpnia.

O godzinie 6 wieczorem por. Giewgowd przybył pierwszy i jest dotychczas jedyny.

Przegląd społeczny

—o—

COFNIĘCIE WYDALENIA ROBOTNIKÓW MAGAZYNOWYCH

Posłowie tow. Żuławski i dr. Bobrowski postawili w Sejmie wniosek nagły w sprawie wyrzucenia około 400 robotników z magazynów wojskowych. Wniosek ten, bardzo dokładnie malujący stosunek rządu do robotnikow przytaczamy poniżej:

Wniosek posła Żuławskiego i tow. z ZPPS w sprawie cofnięcia zarządzenia o wydalaniu z wojskowych zakładów przemysłowyc robotników, którzy przekroczyli 55 rok życia: Ministerstwo spraw wojskowych wydało w maju rb. zarządzenie do wszystkich podległych sobie zakładów przemysłowych, by, celem podniesienia produkcji, wydalić z pracy wszystkich starszych robotników. W myśl tego zarządzenia poszczególne dowództwa, a w szczególności dowództwo magazynów wojskowych w Krakowie już w czerwcu br. wydaliło z pracy kilkudziesięciu starszych robotników, bez względu na to, że robotnicy ci pozostawali w pracy przez dwadzieścia kilka, a nawet trzydzieści kilka lat. To drakońskie zarządzenie, skazujące ludzi pracy na nędzę i kij żebraczy zostało chwilowo cofnięte, lecz już obecnie dowództwo magazynów wojskowych w Krakowie ponowiło swoje wypowiedzenie, wydalonym poprzednio starcom, a Departament VII Ministerstwa Spraw Wojskowych oświadczył, że wypowiedzenia te dotkną co najmniej 400 ludzi, „gdyż przemysłowe zakłady wojskowe muszą mieć ludzi silnych i zdrowych do pracy“. Stanowisko to, jakie wobec swych robotników zajęły władze rządowe i to właśnie w chwili uchwalenia przez Sejm ustawy emerytalnej dla urzędników jest tak nieludzkiem i barbarzyńskiem, że nawet przedsiębiorstwa na zysk obliczone nie śmiałyby go podzielać. Przy braku wszelkich ubezpieczeń społecznych na starość wyrzucać ludzi, którzy całe swe życie stracili na uczciwej pracy, jedynie tylko dlatego, że w pracy tej stracili swe siły jest krokiem, którego absolutnie niczem usprawiedliwić nie można. Jeżeli Ministerstwo Spraw Wojskowych na ogólną liczbę z górą 30.000 zatrudnionych robotników ma około 400 ludzi, którzy wyczerpali już swe siły robocze, to utrzymanie tych ludzi i wskazanie im jakiejś lżejszej pracy nie może natrafiać na żadne trudności. To bezwzględne postępowanie rządu wobec inwalidów pracy, jeżeli nie znajdzie **na czas przeciwwagi** w uchwale sejmowej, musi z konieczności wywołać naśladownictwo firm prywatnych, które bardzo skwapliwie pójdą za przykładem rządu i wyrzucą na bruk dziesiątki tysięcy starych robotników. To masowe wydalanie starych robotników jest tembardziej krzywdzące i niesprawiedliwe, że dotknęło ono robotników magazynów wojskowych, którzy przez lata całe płacili na swe emerytalne zabezpieczenie do funduszu prowizyjnego we Wiedniu. Fundusz ten po upadku Austrji został zlikwidowany, a rząd polski pobrał z niego kilka miljonów koron w złocie na pokrycie wszystkich pretensyj robotników, którzy doń wpłacali. Dziś, nie bacząc ani na najprostsze względy humanitarne, ani na to, że pieniądze, składane przez tych ludzi, zostały przecież przez rząd pobrane, ten sam rząd wydala z pracy bez żadnego zaopatrzenia setki starych robotników i wydaje ich w ten sposób na pastwę śmierci głodowej, gdyż przecież ludzie ci, których wydaliło Min. Spraw Wojsk. z miejsca pracy, na którem strwonili swe siły robocze, nie mogą się spodziewać, by gdzieindziej pracę otrzymali. Wobec tego podpisani wnoszą: Wysoki Sejm uchwalić raczy: Wzywa się rząd, by do czasu wydania ustawy emerytalnej dla pracowników, zatrudnionych w rządowych zakładach przemysłowych, wstrzymał wydalanie z pracy starych robotników i by cofnął wypowiedzenia już w tej mierze uskutecznione.

Skutkiem tego wniosku oraz interwencji posłów PPS, p. minister Szeptycki **cofnął telegraficznie** rozkaz DOK wyrzucenia robotników.

Wzywamy wszystkich robotników magazynowych, aby trwali przy organizacji PPS i jej szeregów nie opuszczali, bo tylko w tej organizacji znajdą pomoc, opiekę i obronę swych interesów.

Minister Kiernik o zamachach dynamitowych

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 4 sierpnia.

Na końcu dzisiejszego posiedzenia Sejmu minister spraw wewnętrznych dr. Kiernik złożył sprawozdanie o zamachach dynamitowych, między innymi o trzech w Krakowie. Ze sprawozdania tego wynika, że zamachy były dokonane przez organizacje komunistyczne, że w rękach władz sądowych znajdują się dokumenty, odnoszące się do tych organizacji i osób podejrzanych, wśród których jest **dwóch oficerów**.

Benesz chce utworzyć związek państw słowiańskich pod patronatem Rosji

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 4 sierpnia.

„Przegląd Wieczorny" donosi z Berlina, że Benesz dąży do koncentracji wszystkich państw słowiańskich dookoła Rosji. Rząd czeski dąży do zbliżenia Jugosławji z Rosją.

Wiadomości te, oparte na informacjach pisma „Rul", stwierdzają **fiasko „polityki słowiańskiej" p. Seydy, gdyż polityka Benesza wyraźnie skierowana jest przeciw Polsce.**

Gabinet angielski przygotowuje odpowiedź dla Niemiec

Wiedeń (PAT). „Neue Fr. Presse" donosi z Londynu: Gabinet rozpoczął obrady w sprawie odpowiedzi dla Francji i Belgji. Oprócz tego rozważaną będzie kwestja odpowiedzi dla Niemiec, której należy oczekiwać w przyszłym tygodniu.

RZĄD WŁOSKI W POROZUMIENIU Z ANGLJĄ

Paryż (PAT). „Petit Parisien" donosi z Londynu, że rada gabinetowa zajmowała się tylko kwestją polityki wewnętrznej. Większość ministrów nie wyjeżdża obecnie z Londynu, ponieważ w ciągu następnego tygodnia planowane są dalsze konferencje rady gabinetowej. Na konferencjach tych ma być ustalony tekst odpowiedzi na ostatnią notę Francji i Belgji. W kołach politycznych przypuszczają z oświadczenia Baldwina, że zamierza on wkrótce odpowiedzieć na memorandum niemieckie z 7 czerwca i wskazują na ustęp wspominający, że **gabinet włoski działa w pełnem porozumieniu z Anglją.** Wręczona wczoraj przez ambasadora włoskiego nota jest zredagowana **pomyślnie** dla projektów angielskich. Nota oświadcza, że Włochy mogą wtedy rokować w sprawie reparacji, jeżeli projekt dotyczyć będzie równocześnie regulacji długów międzykoalicyjnych. Nota usprawiedliwia dalej stanowisko Włoch w sprawie okupacji zagłębia Ruhry i wskazuje na konieczność dotrzymania przez Niemcy zobowiązań aż do granic ich zdolności płatniczej.

Niemcy pod kontrolą finansową

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). „Przegląd Wieczorny" donosi z Berlina: W kołach politycznych angielskich rozważany jest plan poddania Niemiec kontroli finansowej na wzór Egiptu. Koła angielskie mają nadzieję, że Niemcy przyjmą ten plan z zadowoleniem. Władze kontrolne angielskie przeprowadziłyby w Niemczech reorganizację finansów i wystarałyby się o pożyczkę dla zapłacenia odszkodowania Francji.

POD JAKIM WARUNKIEM NIEMCY ZANIECHAŁYBY BIERNY OPÓR

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). „Przegląd Wieczorny" donosi z Berlina: Dziś zrana wydano **półurzędowy** komentarz w sprawie Ruhry. Kierujące osobistości niemieckie rozważają sprawę zaniechania biernego oporu pod następującymi warunkami: 1) Francja zlikwiduje wojskową okupację i wycofa się z zagłębia, 2) koleje zostaną wyjęte z pod zarządu okupantów, 3) aresztowani za sabotaż będą uwolnieni, 4) wydaleni będą mogli powrócić do swych siedzib.

Po zgonie prezydenta Hardinga

Londyn (PAT). Biuro Reutera donosi z Plymouth: Wiceprezydent Cooligde oświadczył dziennikarzom, iż będzie nadal kontynuował politykę zainicjowaną przez Hardinga.

KONDOLENCJA RZĄDU POLSKIEGO

Warszawa (PAT). Na skutek zgonu prezydenta Hardinga wysłano następującą depeszę: Do wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej p. Cooligde. Głęboko przejęty strasznym ciosem, który spotkał naród amerykański przez zgon prezydenta Hardinga, proszę Waszą Ekscelencję przyjąć w mojem imieniu oraz w imieniu Polski najszczersze wyrazy współczucia. Uprzejmie proszę o wyrażenie pani Hardingowej mego głębokiego żalu. Stanisław **Wojciechowski.**

Do wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej p. Coolidge. Głęboko dotknięty przedwczesnym zgonem prezydenta Hardinga przesyłam Waszej Ekscelencji w mojem imieniu i w imieniu rządu polskiego wyrazy głębokiego współczucia i mogę zapewnić, że tą wielką stratę, którą poniosła Ameryka została dotknięta cała Polska. **Witos.**

ZAPRZYSIĘŻENIE WICEPREZYDENTA

Waszyngton (PAT). Wiceprezydent Coolidge złożył przysięgę. Ciało prezydenta Hardinga będzie pochowane w Marioa. Według oświadczenia lekarzy zgon Hardinga spowodowany został udarem serca.

SEJM

—o—

(PAT) **Warszawa,** 4 sierpnia.

W dalszym ciągu wczorajszego (piątkowego) posiedzenia przystąpiono do III. czytania **prowizorjum budżetowego,** które — jak już donosiliśmy — po kilku przemówieniach uchwalono.

Przystąpiono do dyskusji nad ustawą

O PODATKU MAJĄTKOWYM

Dyskusję zagaił referent pos. Wierzbicki, poczem dyskusję przerwano.

Dziś odbędą się 2 posiedzenia: o 10 przed poł. i w razie potrzeby po południu.

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 4 sierpnia.

Na posiedzeniu uchwalono podatek majątkowy w trzeciem czytaniu. Za ustawą głosowały wszystkie stronnictwa z wyjątkiem Wyzwolenia i grupy Dąbskiego.

• • •

Konwent seniorów

(PAT) **Warszawa,** 3 sierpnia.

Dziś przed południem wicemarszałek Moraczewski zwołał konwent seniorów. Po dyskusji zgodzono się, by na posiedzeniu przedpołudniowem zakończyć drugie czytanie ustawy o podatku majątkowym, a trzecie czytanie odbyć na posiedzeniu popołudniowem.

Co do dyskusji nad projektem ustawy **o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia** przyjęto wniosek wicemarszałka Moraczewskiego, by na razie ukończyć drugie czytanie z tem, by w trzeciem czytaniu odesłać projekt do komisji budżetowej.

Termin następnego posiedzenia zostawiono do decyzji marszałka. **Temin ten będzie zależał od obrad Senatu.** Wicemarszałek Moraczewski wyraził przypuszczenie, że **Sejm będzie zwołany w końcu sierpnia, względnie w pierwszych dniach września.**

Odparcie zamachu na konstytucję

Na dzisiejszem posiedzeniu połączonych komisyj konstytucyjnej i administracyjnej przewodniczący pos. ks. Lutosławski zawiadomił, że **rząd nie nastaje na to, by projekt ustawy o upoważnieniu rządu do poczynienia oszczędności w administracji państwa był załatwiony w obecnej sesji;** pragnie tylko, by komisja ukończyła trzecie czytanie projektu.

Po przemówieniach pos. tow. Niedziałkowskiego i Czapińskiego odbyło się trzecie czytanie projektu.

Uchwała w sprawie Akademji sztuk pięknych w Krakowie

Warszawa. Na sobotniem posiedzeniu Sejmu pos. Sokolnicka referowała sprawozdanie komisji oświatowej o zmianach, zaproponowanych przez Senat do ustawy o rozszerzeniu na akademję sztuk pięknych w Krakowie, postanowień ustawy o szkołach akademickich. Senat poczynił skreślenie wszystkich atykułów, zatem całej ustawy. Komisja zgodnie z poprzednią uchwałą Sejmu **stwierdza, że akademja sztuk pięknych w Krakowie czyni zadość warunkom, stawianym wyższym uczelniom,** co da się stwierdzić na podstawie nowego jej statutu, nieznanego Senatowi. Statut ten będzie mógł wejść w życie po uchwaleniu ustawy. W głosowaniu **przyjęto ustawę w brzmieniu poprzedniem,** skreślając jedynie art. 3.

Przegląd gospodarczy

—o—

PODATEK GRUNTOWY

Minister skarbu rozporządzeniem z 10 lipca br. L. 609-IV-DP ustalił termin płatności I-szej raty podatku gruntowego oraz domowo-klasowego, przypadającego na rok 1923, na czas od 15 sierpnia do 15 września br.

NOWA ORDYNACJA DEWIZOWA

Warszawa (PAT). Według nowego rozporządzenia ministerstwa skarbu w miejsce dotychczasowych delegatów dewizowych utworzone będą w 10 miejscowościach stanowiska komisarzy dewizowych. Kontrolę nad nimi sprawować będzie specjalny inspektor, który będzie zestawiał dane cyfrowe, poddawał rewizji działalność komisarzy i badał zgodność ich działalności z polityką ministerstwa skarbu, nie będzie miał jednak charakteru instancji dowoławczej. Inspektor i komisarze dewizowi podlegają departamentowi kredytowemu ministerstwa skarbu.

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa 4 sierpnia (PAT). Giełda. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych 214.000—204.000, sprzedaż 205.000, kupno 203.000. korony czeskie 6200, marki niemieckie 0'16—0'15 i pół.

Czeki: Belgja 9500—9435, sprzedaż 9530, kupno 9340, Berlin 0'16—0'15 i pół, sprzedaż 0'16 i pół, kupno 0'14 i pół, Londyn 979.000—934.000, sprzedaż 943.000, kupno 925.000, Nowy York 214.000—204.000, kupno 205.000, sprzedaż 203.000, Nowy York drobne 204.500—202.500, Paryż 12185—11800, sprzedaż 11900, kupno 11700, Praga 6285—5980, Szwajcarja 38000—36450, sprzedaż 36810, kupno 36090, Wiedeń 303 i pół—287, sprzedaż 289 kupno 285, Włochy 9160—8875.

Zurych 4 sierpnia (PAT). Zamknięcie giełdy: Berlin 0.0006, Holandja 219 i pół, Nowy York 558 i pół, Londyn 25.51, Paryż 32.27, Medjolan 24.17, Praga 16.35, Badapeszt 0.03 i pół, Bukareszt 2.77, Belgrad 5.85, Sofja 5.20, **Warszawa 0.0023,** Wiedeń 0.0078 i pół, austr. korona stemplowana 0.0079.

Repertuar

—o—

Teatr im. Jul. Słowackiego

Niedziela: „Dardamelle".
Niedziela: „Dardamelle-rogacz".
Poniedziałek (nowość): „Kochanek od serca".
Wtorek: „Kochanek od serca".
Środa: „Kochanek od serca".

Teatr Bagatela

Niedziela: „Co Warszawa śpiewa i tańczy".
Poniedziałek: „Co Warszawa śpiewa".
Wtorek (premjera): „Jak się kochają w Warszawie".

Teatr miejski opera i Operetka

Niedziela: „Sprzedana narzeczona".
Poniedziałek: „Tosca" (występ A. Didura i Łowczyńskiego).

Reklama dźwignią handlu!!

L. 1706/1923
B. b.

OGŁOSZENIE!

Magistrat miasta Krakowa podaje do powszechnej wiadomości, że gmina m. Krakowa ma do sprzedania 8 parcel w bloku willowym Nr. XII na gruntach pofortyfikacyjnych za ulicą Karmelicką i Łobzowską. Oferenci mają w podaniu podać numer parceli i cenę oferowaną w słowach i liczbach, jakoteż załączyć podpisane warunki i kwit kasowy na wadjum, które Kupujący złoży w wysokości 5% oferowanej ceny kupna.

Podania ofertowe należy wnosić w opieczętowanych kopertach do Budownictwa miejskiego Oddz. B. na ręce Pana Naczelnika tegoż Urzędu najpóźniej do 15 sierpnia 1923 r.

Plany parcel przeznaczonych na sprzedaż, warunki sprzedaży i t. p. są wyłożone do przeglądnięcia w Biurze Budownictwa miejskiego, Oddział B, pokój Nr. 21, gmach Magistratu, III. p., główne wejście od ulicy Poselskiej, w godzinach od 11—12 codziennie.

Kraków, dnia 19 lipca 1923 r.

Magistrat stół. król. miasta Krakowa.

Firm 559
3953 Gen IV 110/9

Zmiany dotyczące już wpisanej spółdzielni

W rejestrze spółdzielni wpisano dnia 17 lipca 1923 przy spółdzielni: „Stowarzyszenie spożywcze pracowników Polskich Kolei Państwowych", spółdzielnia zarejestrowana z ograniczoną poręką, wskutek uchwały z dnia 1 lipca 1923 zmianę statutu.

Udział członka wynosi obecnie 100.000 Mkp. i winien być wpłacony do 1 września 1923 r.

Sąd okręgowy jako handlowy w Cieszynie Oddz. IV.

dnia 17 lipca 1923.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerwieniec.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).